

Rzym, dnia 22 września 1961.

Komentarz Chruszczowa do apelu
pokoju Jana XXIII

Prasa włoska i watykańska sporo miejsca poświęca wypowiedziom szefa światowego komunizmu na temat apelu Papieża z 10 września / "Serwis Informacyjny" No 27 z 11 b.m./.

Rzymski "Messaggero" z 21 b.m. stwierdza przede wszystkim, że po raz pierwszy w dziejach władcy Kremlu nawiązuje dialog, co prawda pośredni, z głową Kościoła katolickiego. Gdzie są czasy, gdy Stalin na jakąś uwagę Roosevelta odpowiedział słynnym pytaniem: "a wiele dywizji ma Papież?"

W artykule wstępnym "Messaggero" pisze m.i.:

"Apel Ojca św. był skierowany do katolików i akatolików, ale przede wszystkim do tych, co redukują życie ludzkie do prostych danych gospodarczych, uważając ludzi za zwykłe pionki w rozgrywce gwałtu i przymusu, istoty, których wolność może być zdławiona, godność zabita, egzystencja zgaszona w imię totaliternej ideologii, pozwalającej na ucisk i prześladowanie milionów ludzi... Gdy premier sowiecki mówi, że "głowa Kościoła katolickiego liczy się z uczuciami wielu milionów katolików we wszystkich częściach świata, którzy zostali poruszeni wojennymi przygotowaniem imperialistów", próbuje po prostu zredukować najszlachetniejszy apel o pokój do zwykłej okazji dla propagandy komunistycznej. Wszystkie części świata, o których mówi, nie zostały poruszone przygotowaniem imperialistów, lecz szantażem berlińskim i nieustającymi wybuchami bomb atomowych, którym Chruszczow każe wybuchać na pustyniach sześcioletnich podczas gdy z największą hipokryzją mówi równocześnie o pokoju".

Podajemy dosłowne tłumaczenie artykułu, który ukazał się w "Osservatore Romano" z 22 b.m.:

"Wywiad prasowy"

"Agencje międzynarodowe ogłosiły, że oficjalnym organem rządu Sowieców "Izwestia", wywiad prasowy z Premierem Chruszczowem, dotyczący Orędzia pokojowego, które Ojciec św. Jan XXIII skierował do rządzących i do narodów od ołtarza w Castelgandolfo.

Odsyłamy naszych czytelników do treści tego wywiadu, który przedrukujemy tekstualnie dla ich dokładnego poinformowania; sądzimy, że jest rzeczą pożyteczną byśmy wyrazili niektóre nasze uwagi; abstrahując one od oceny poszczególnych opinii politycznych, które zostały wyrażone.

Zauważmy za tym, że ze strony sowieckiej przyznane zostało po raz pierwszy, że Kościół prowadzi akcję pokojową i uspakajającą; jest to przeciwne z obrazem, rozpowszechnionym przez wiadomą propagandę, na którym Kościół jest przedstawiony jako idący za zamiarem rozbicia politycznego, lub wręcz jako oddany w niewolę potęgom rzekomo pchającym do starć międzynarodowych. Podkreślamy ten nowy fakt. W rzeczywistości misja pokojowa należy do istoty Kościoła; jego działalność dla dobra narodów nie zaczęła się dziś, ale istniała zawsze.

Akcja Kościoła na korzyść pokoju odpowiada dziejom Kościoła, nie zaczęła się od orędzia wydanego podczas ostatnich ciężkich okoliczności międzynarodowych, ale jest bohaterką i odwieczną. Jan XXIII w tym samym orędziu mógł powołać się na ciągłość i opatrnościowość akcji pokojowej dobroczynnej; znalazła ona podstawowe określenia doktrynalne u nowoczesnych Papieży - Piusa X, Benedykta XV, Piusa XI, Piusa XII - podczas tragicznego naporu kryzysu ludzkiego. Dokumenty papieskie złożyły się na prawdziwą literaturę pokoju.

"Pokój wśród nas jest u siebie", mógł dosłownie powiedzieć Jan XXIII w jednym ze swoich ostatnich przemówień. Dba on stale o rozpowszechnienie tych ziaren miłości i jedności, które charakteryzują Jego pontyfikat; z pomocą Bożą wyrosną z nich dla ludów owoce nowej nadziei i zgody.

Dotkną więc boleśnie katolików - i to jest druga nasza uwaga - powtarzane i niepotrzebne deklaracje bezbożności, zaprzeczenie Opatrności działającej w dziejach. Te deklaracje są w rozdzwieku z innymi częściami mowy, która chciałaby zmierzać do podkreślenia możliwych punktów zbliżenia czy spotkania między ludźmi o najróżniejszych stanowiskach i pozycjach, którzy dziś są wszyscy zainteresowani w strzeżeniu pokoju, najwyższego dobra wszystkich narodów. Jan XXIII w tym samym orędziu powiedział, że Papież się zwraca do wszystkich ludzi "wierzących i niewierzących", którzy należą do Chrystusa z prawa narodzięcia i odkupienia: uczynił to oczywiście dlatego, że są wartości naturalne, potrzeby i prawa ludzkie - wspólne dobro ludzkie, które powinno być przede wszystkim uznane, ratowane i strzeżone.

Papież przemawia do rozumu w świetle wiary. A rozum ludzki, nie bacząc na cienie, może rozpoznać to, co jest widocznym dla wszystkich wynikiem mądrości i prawdy; są to pozycje, których należy bronić przeciwko strasliwym niebezpieczeństwom, grożącym rodzajowi ludzkiemu. Ale do pokoju nas skłania nie tylko bojaźń, nawet zupełnie usprawiedliwiona; działa na nas również poczucie najwyższej odpowiedzialności moralnej i Sądu ostatecznego Bożego, w którym jest źródło pokoju. A pokój nie jest pokojem, jeżeli nie urzeczywistnia zasad sprawiedliwości i miłości, zasianych przez chrześcijańską naukę.

Ostatnia uwaga: Orędzie pokojowe Jana XXIII w zamiarze, w rzeczywistości zwraca się do wszystkich, do rządzących i do ludów; powstrzymało się ono, świadomie to podkreślając, od aluzji lub sądów o poszczególnych sytuacjach: a to dla swego widocznego kierunku apostołskiego, a więc powszechnego. Nie można przypuścić, ani umać za słuszne, by takie Orędzie mogło być wtkaczane w interpretacje jednostronne".

Unia kościelna a Sobór Powszechny

Sprawa "Unii" czyli zjednoczenia z Kościołem Powszechnym innych patriarchatów, metropolii i diecezji odpadłych od tej jedności, szczególnie tych, które używają innych niż łacina języków i mają własne obrządki przy zachowaniu jedności wiary, jest zawsze aktualna. Komplikuje się ona coraz bardziej z postępującym rozdrobnieniem Kościołów wschodnich; w XI wieku oderwał się od wspólnoty kościelnej jeden patriarchat bizantyński - dziś liczymy przynajmniej parę dziesiątków różnych niekatolickich obrządków: a ten proces analityczny wciąż postępuje.

W związku z Soborem powszechnym, który ma się odbyć w najbliższych latach, znówu wiele się mówi o "Unii". Odbywa się w Neapolu zebranie poświęcone temu zagadnieniu. Kardynał Amleto Cicognani, Sekretarz Stanu, a do niedawna Sekretarz Kongregacji dla Obrządków Wschodnich, wygłosił 21 b.m. w Neapolu dłuższe a doniosłe przemówienie /ogłoszone w "Osservatore Romano" z 21 b.m./.

Po wstępie dogmatycznym, poświęconym nauce o władzy papieskiej w całym Kościele i wstępie historycznym, wykazującym dzieje powolnego rozsiewania się jedności kościelnej aż do schyzmy Michała Cerrulariusza w 1054 roku, Kardynał wykazał, że wśród wiernych, bez względu na różnice obrządkowe, zawsze trwało przekonanie o jedności Kościoła Chrystusowego i tęsknota za realizacją tej jedności.

"Motywy, do zawarcia Unii, są zawsze obecne, choć nie dochodzą do głosu; nasze czasy, niewątpliwie pomyślnie, skłaniają do podjęcia na nowo pogodnych rozważań w celu by te motywy zaczęły skutecznie działać".

"Papierstwo jest zawsze gotowe do żywej i uważnej akcji by zapewnić całemu Kościołowi, a szczególnie na Wschodzie, jedność w wierze i karności".

"Pobudki wiary i miłości, których nigdy nie zabrakło i które są wewnętrznie połączone z postępowaniem Chrystusowym, powinny być na nowo podjęte i rozważone w przychylnym usposobieniu, aby z nich, przy oświeceniu i pomocy Ducha świętego, powstała w sercach jutrzienka jedności, obfita w nadzieje dla Kościoła".

Kardynał w końcu podkreślił, że rozdzieranie jedności Kościoła nie jest winą obecnie żyjących pokoleń i że to mogło by ułatwić zgodę. Obrady w Neapolu trwają.

Biskupi kubańscy o komunizmie

"Wiech nikt w imię źle zrozumianej jedności obywateli nie żąda od nas katolików byśmy zaniechali naszego oporu przeciw doktrynie komunistycznej, bo nie możemy tego zrobić bez zdradzenia naszych najbardziej podstawowych zasad".

Ten ustęp listu pasterskiego biskupów kubańskich z 7 sierpnia 1960 jest jakgdyby napisany dla naszych "Paxowców" i innych "katolików postępowych".

Unia katolicka z Socjalem Powstańczym

W sprawie Unii Katolickiej z Socjalem Powstańczym in-
wymi politycznymi, niepodobni i chociaż odmiennie do tej jedności
niezgodniej tych, które najwyżej należy nie jest istotna jedność i ma być wan-
na odpowiedź przy zachowaniu jedności wiar, jest kwestia ekumeniczna. Kapa-
litate się one coraz bardziej z pogłębianym rozróbnieniem kościołów
konieczności; w XI wieku odwrócił się od wspólnoty kościoła; jeden por-
tywność i różnorodność - było linijny przykładem, przy istnieniu
tych katolickich obrządków z tam gościnie katolicki takie pury-
to

W sprawie z Socjalem powstańczym. Kiedyś nie odbył w 1961-
wtedy jednak, znów wiele się mówi o "Unii". Odzwiera się w Neapolu sob-
tana podjętą temu zagadnieniu. Kardynał, zwanym G. Suardi, Sekretarz
Stanu, z do niedawna Sekretarzem Kongregacji ds. Gwardii Świętej, wy-
wodził 12.5 m. w Neapolu dzisiaj z bardzo znaczącym, ogólnym
w "Oscarivatore Romano" z 21.8.60.
Po sprawie domniemywanym, powstającym także z własny podjętą
w całym Kościele i w sprawie historycznej, wykonanej także powołanego
kucharską jest jedność kościoła; aż do śmierci Michała Gervasia
również w 1954 roku, kardynał wykazał, że wśród katolików, bez względu
na różnice obrządków, zawsze trwała przetrwała o jedności Kościoła
Chrystusowego i jedność se realizacja tej jedności.